

SŁOWO

Wilno, Piątek 21 maja 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Albo dyktatura, albo nowe wybory.

Tertium non datur. Należy wybrać.

Trzy drogi prowadzą do wyjścia z sytuacji: Sejm się rozwiąże zmieniając ordynację wyborczą i przystępujemy do nowych wyborów.

Sejm się rozwiąże bez zmiany ordynacji wyborczej i przystąpimy do nowych wyborów.

Sejm nadaje Prezydentowi władzę dyktatorską. Wtedy niema konieczności natychmiastowych nowych wyborów

Tylko w ten sposób należy ujmować sytuację. Wszystkie inne frazesy wygłaszane w prasie polskiej z punktu widzenia politycznego mają za zadanie jedynie odwrócić uwagę publiczności od istoty sytuacji i jej powagi.

Od początku istnienia obecnego Sejmu głosimy potrzebę zmiany ordynacji wyborczej. Wystąpiliśmy nawet z naszym projektem, który się mieścił w ramach konstytucji 17 marca. Dla jego uchwalenia trzeba było zwykłej większości w Izbie Polskiej.

Popieraliśmy także inny projekt oparty już na zmianie konstytucji, twierdząc że do zmiany konstytucji da się pozyskać w Sejmie przepisaną większość o ile za danym prawicowym projektem zmiany ordynacji wyborczej głosować będą żydzi i Niemcy.

Ale tak jeden, jak drugi projekt żadnego echa w Sejmie nie znalazł. Rzekoma prawica sejmowa nie ruszyła palcem, aby naszą idiotyczną ordynację wyborczą w czemkolwiek zmienić. Na interpelacje skierowane w tej sprawie do poszczególnych posłów rzekomej prawicy, np. do p. Stanisława Grabskiego odpowiadało nam stale: — „Jeszcze to nie jest aktualne”.

Aktualnym zaś było przeprowadzenie reformy rolnej po myśli p. Witosa, konstytuowanie rządów w ten sposób, aby tam zasiadł p. Kiernik.

Możemy nawet twierdzić, że obietnicą przystąpienia do reformy wyborczej — klub ludowo-narodowy i inne raczej okłamywał swoich prawicowych wyborców, aniżeli myślał o niej realnie. Przecież zaraz po uchwaleniu ref. rolnej obiecywano zmieniać ordynację, a od tego czasu upłynęło długich kilka miesięcy.

Obecnie większość składa się z elementów zupełnie różnorodnych. Uzgodnienie co do ordynacji wyborczej właśnie z powodu tych spraw aktualniejszych dotychczas osiągnięte nie zostało. Zanim więc nastąpi długi okres walki o ordynację z P. P. S i Wyzwoleniem, będziemy musieli przeżyć okres tańca, nieporozumień, bolesnego wytwarzania wspólnej linii pomiędzy stronnictwami większości od Chrześcijańsko-narodowych do N.P.R.

Boimy się tego bardzo. Obrazydzenie do Sejmu jest strasznie silne w społeczeństwie. Dalsze jego trwanie, dalsze klęski suwerenów i dalsze ich kompromisy wywołują w społeczeństwie nastroj ogromnego przygnębienia i poprosu *niewierzy w Polskę*. Nastroj w społeczeństwie jest tego rodzaju że tęskni on do formuły, którąby zapewniła oswobodzenie właśnie od dotychczasowych stosunków, rad której tak ciężyła władza 555 jegomościów. Większość których poświęcała się polityce tylko w chwilach wolnych od afery. Dalsze obrady Sejmu, przeciągające się niewiedzą jak długo, formuły tej nie dadzą.

A co potem? Mówimy realnie, czy znajdzie się choć jeden konserwatysta w Polsce, któryby zareczył, że ta nowa ordynacja wyborcza, o której wygładzie decydować będzie radykał chłopski p. Witos i N. P. R. — będzie tego rodzaju, że zapewni nam daleko idącą

zmianę stosunków, daleko idącą nację, że istotnie utoruje do Sejmu drogę przedstawicielom klas oświeconych.

Gdybyśmy więc nawet przypuścili, iż p. Witosowi uda się uzgodnić pomiędzy sobą opinie klubów większości i całkowicie pokonać, o por lewicy, — to jeszcze wielkie pytanie, czy po pierwsze nowa ordynacja, którą opracuje nam p. Witos, opłaci nam te moralne koszty, które ponosimy z każdym dniem trwania Sejmu i po drugie czy nowe wybory według nowej ordynacji wyborczej nie będą „bliźniaczko” podobne do wyborów według starej ordynacji

Co będzie w razie rozwiązania Sejmu bez zmiany ordynacji wyborczej?

Postaramy się o tem także mówić spokojnie, chociaż jest to temat istotnie wzbudzający grozę.

Pożar agitacji wyborczej zaleje nasze miasta, wsie i miasteczka. Podsycone strzałami na ulicach Warszawy namietności całkowicie opanują umysły ludzkie i nie będzie miejsca dla kierowania się rozsądkiem. Grupy zwalczające się przy wyborach będą na siebie wołały: złodzieje i mordercy. Z pism zwalczających się uważamy za zbawienne.

Zarówno na wewnętrznym przekonaniu, jak na faktach opieramy swe twierdzenie, że utożsamianie osoby marsz. Piłsudskiego z jakąś partią skrajnie lewicową jest nonsensem i insynuacją. Lecz oczywiście jeżeli jedynie lewica ma popierać marszałka, to będzie musiał wywrzeć charakter na jego rządach. I dlatego poparcie marszałka przez sfery nie-lewicowe może jego akcję, jego politykę osobistą kompletnie od jakiegokolwiek partii w Polsce uniezależnić.

Dlatego tak wielką wagę przypisujemy do wczorajszych deklaracji osób ściśle związanych z ziemianką opinią naszego kraju. Jeżeli głosy te potrafią pociągnąć za sobą ziemianstwo całej Polski, potrafią przelać macki i siła endeckiej mafii masonskiej, w której ziemianstwo to pozostaje — to wczorajszy nasz skromny numer urośnie do znaczenia faktu historycznego.

Dośzedł już nas transport gazet poznańskich i późniejsze od tych gazet wiadomości, że w Wielkopolsce następuje uspokojenie.

W gazetach tych znajdujemy rzeczy straszne. Znajdujemy nieustanne wypowiadanie myśli, że gwałt należy odprzeć gwałtem, że należy maszerować na Warszawę zbrojnie, nie cofać się przed wojną domową. Spotykamy zresztą jeszcze gorsze, jeszcze potworniejsze sugestie.

Tout comprendre c'est tout pardonner. Otóż starajmy się i Poznańskie zrozumieć. Są to niewątpliwie ludzie bardzo dzielni i jaknajlepsi, często kryształowi patrijoci. Przywykli jednak walczyć z Niemcami. Przez wiele lat panował tam nastroj forticy, która heroicznie i rozpaczliwie broniła swoich bastionów, swoich wież i swoich lochów. I dlatego może tak nerwowo bała się zdrady i tak nerwowo szukała zdrajców.

A teraz musimy powiedzieć, że się między demokratami narodowymi ludzie czysti, gorący patrijoci i drażliwego sumienia ludzie, ale jakieś tajemne sztaby tej partii, jakieś pokątne mafje nie pogardzają najbrzydlivszymi insynuacjami. O metodzie takich insynuacji słabe ma zaledwie pojęcie ten, kto spotkał się z niemi wyłącznie na szpaltach prasy endeckiej. Znacznie gorsze i złośliwsze są te bezsensy, które wstydziło by się drukować każde pismo, lecz które

Skoro jednak dochodzimy do wniosku, że Sejm nadal obradować nie może bez narażenia psychiki społeczeństwa na szwank poważny, sko-

Przed Zgromadzeniem Narodowym.

Zgromadzenie narodowe odbędzie 29 maja.

P. Marszałek Sejmu Rataj odbył onegdaj naradę z p. Prezesem Rady Ministrów Bartlem i p. Ministrem Spraw Wojskowych Piłsudskim w sprawie zwołania Zgromadzenia Narodowego. Po powrocie z tej narady p. Marszałek Rataj polecił oświadczyć przedstawicielom pism, że zaproszenia na Zgromadzenie Narodowe rozsyłane będą w piątek wieczorem, t. zn., że Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w 7 dni potem t. j. w sobotę 29 go b. m. Miejscowość, gdzie odbędzie się Zgromadzenie Narodowe ustalona będzie do czasu wystania zaproszeń, t. j. do piątku.

Dookoła kandydatur na sta-nowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA 20. V. (tel. wt. Stowa) data na Prezydenta Rzeczypospolitej. Kandydatury na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej oficjalnie nie zostały jeszcze ogłoszone. Jedynie w kulisach wymieniane są rozmaite nazwiska ewentualnych kandydatów na to stanowisko. A więc prawica ma wysunąć kandydaturę b. prezydenta Wojciechowskiego. Podobno marszałek Piłsudski nie życzy sobie aby jego osobę przy wybozie Prezydenta brano pod uwagę. Poza tem wymieniane są nazwiska Marszałka Rataja, prof. Kochanowskiego i p. Jana Kucharzewskiego.

WARSZAWA 20. V. (tel. wt. Stowa) W sejmie przed południem odbyły się narady mniejszości słowiańskich, szawie i wyznaczone na dzień 29, natomiast jeżeli Zgromadzenie Narodowe odbędzie się gdzieś indziej po-przez lewicę w sprawie zwołania Zgromadzenia Narodowego i kandy- w dniu 25 go maja.

Premier Bartel o zagadnieniach bieżących

WARSZAWA, 20 V. (tel. wt. Stowa). Dziś o godz. 6 ej po południu premier Bartel oświadczył dziennikarzom, że wyznaczenie terminu Zgromadzenia Narodowego zgodnie z konstytucją należy do Marszałka Sejmu. Ze swej strony sądzi że termin zwołania Zgromadzenia będzie jutro definitywnie ustalony. Jutro również zdecydowana zostanie kwestja miejsca o której decyduje wyłącznie marszałek Sejmu.

Zapytany dalej o sytuacji w Poznańskim — premier odparł: — Z dnia na dzień następuje tam coraz większe uspokojenie umysłów. Rząd z swej strony nie chce forsować nastrojów, gdyż uważa że czas jest najlepszym lekarzem i uspokojenie samo przyjdzie. Społeczeństwo wielkopolskie dba o praworządność Rzeczypospolitej i zna iż jedynym wyjściem z sytuacji jest podporządkowanie się obecnemu rządowi.

O rozwiązaniu Sejmu premier Bartel mówi że może to nastąpić tylko na zasadzie uchwały Sejmu i Senatu do czego potrzebną jest kwalifikowana większość głosów. Rozwiązanie Sejmu może również nastąpić na wniosek Prezydenta Rzeczypospolitej za zgodą 2/3 Senatu. Ponieważ jednak ten sposób następcza trudność, przeto należy zdaniem premiera przypuszczać że wkrótce przeprowadzona zostanie zmiana konstytucji w myśl projektów Chadecji.

Za wnioskami C. i. D. wypowie się zarówno prawica jak i lewica.

Odezwa marszałka Trąpczyńskiego do społeczeństwa wielkopolskiego.

WARSZAWA, 20 V. (tel. wt. Stowa). Z Poznania donoszą: W dniu dzisiejszym ukazała się odezwa marszałka Trąpczyńskiego treści następującej:

Nad Narodem Polskim ugodzonym w serce ostatnimi wypadkami zawisła groza stłaczenia się w dalsze bezprawie, ta groza nakłada na obywateli wielkie obowiązki. Społeczeństwu nie wolno wątpić w możliwość i konieczność zapanowania prawa, nie wolno poglądać zła jakimkolwiek rozpręgnięciem, jakimkolwiek odruchem. W tej chwili stokrotnym obowiązkiem jest karność narodowa. Społeczeństwo tej dzielnicy niech wie że władze istnieją. Przedstawicielom władz państwowych jest wojewoda, któremu cała ludność winna jest posłuszeństwo. Wojsko winno słuchać rozkazów swego Okręgowego Dowódcy. Przywrócenie państwu prawidłowo stworzonego rządu z nowym Prezydentem na czele jest celem, do którego być dążyć z taką samą stanowczością z jaką wzywam do utrzymania w tej dzielnicy siły woli i czynu w obronie prawa, które stać powinno źródłem odrodzenia całej Polski. Wzywam społeczeństwo aby poparło ustowania stając zwracając pod hasłem skupienia się i karność narodowej. Duch i miłosierdzie i potęga duchowa Polski niech przyświeca. Rzucam to wezwanie z głębi sumienia narodowego w chwili, w której naród obronić musi najwyższe dobro swego samostnego bytu prawnego.

znajdą sobie drogę od ust do ust, przypuszczamy, aby ta wiadomość miała podstawę serio.

Niemozliwe, aby istniał na świecie człowiek, któryby złamał konstytucję, złamał dyscyplinę wojska, stracił kilkuset zabitych i potem oświadczył, że to wszystko zrobił „ot tak sobie”.

Sądzimy jednak, że kolportowanie wiadomości takiego typu jest *mane-rem* ze strony samego Piłsudskiego, mający” trojaki cel na widoku.

10 Chodzić może marszałkowi o demonstrację wobec Poznańskiego. „Nie usunęłem Wojciechowskiego, aby zająć jego miejsce. Jak nie chcę, by Prezydentem nie będę”.

20 Chodzić mu również może, aby od stronnictw, które kandydaturę jego popierają wytargować najdalej idącą swobodę we własnym postępowaniu.

30 Być może, że chodzi mu o podkreślenie, o wywołanie nastroju w społeczeństwie, przy którym zająłby na Prezydenta Należy się bowiem spodziewać, że gdyby Piłsudski oświadczył, że Prezydentem nie będzie, to właśnie jego przeciwnicy polityczni wołać będą: „obowiązkiem Pańskim jest prezydenturę przyjąć”.

Sejm i Rząd.

Wezwanie do ludności cywilnej o zwrot broni.

WARSZAWA, 20 V. (tel. wt. Stowa). Dziś ogłoszone zostało rozporządzenie Komisarza Rządu na m. Warszawę, wzywające ludność do bezwzględnego złożenia do dnia 23 go b. m. wszelkiej jakiegokolwiek posiadanej broni. Za niezłożenie broni w terminie, przewidziane są surowe kary.

Konferencje min. Gliwica

WARSZAWA 20. V. (tel. wt. Stowa). Minister Przemysłu i Handlu p. Gliwic odbywa codziennie konferencje z przedstawicielami przemysłu i organizacji gospodarczych w celach informacyjnych, pragnąc przyjąć z pomocą przemysłowi i handlowi polskiemu. W najbliższym czasie minister Gliwica odbędzie również konferencje z przedstawicielami prasy, na której przedstawi obecną sytuację gospodarczą Polski.

Najbliższe zadania min. Skarbu.

WARSZAWA, 20 V. (tel. wt. Stowa). Minister Skarbu p. Gabryel Czechowski oświadczył dziennikarzom: Nowy rząd w czasie swego krótkiego urzędowania dążyć będzie do osiągnięcia za wszelką cenę równowagi budżetowej i do utrzymania aktywnego bilansu handlowego. Jednocześnie rząd stosuje wszelkie środki w celu obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby i przeciwdziała presji wywieranej przez poszczególne koterje na władze skarbowe.

Przeciw ks. Czetwertyńskiemu.

Zamiściłymi wczoraj oświadczenie ks. Czetwertyńskiego posła ze Związku Ludowo-Narodowego, w którym uczciwie oświadcza, że jedynie legalnym miejscem Zgromadzenia Narodowego jest Warszawa. Obecnie znajdujemy w „Gazecie Porannej Warszawskiej” następującą notatkę:

— O ile możemy sądzić poglądy przedstawione w oświadczeniu pos. Czetwertyńskiego są wyrażone w sposób nieautentyczny. Naomias jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że nie odpowiadają one zgoda stanowisku Zw. L. Nar., przedstawionemu przez St. Ogińskiego marszałkowi Sejmu p. Ratajowi.

Chwała Bogu!

WARSZAWA, 20 V. (tel. wt. Stowa). Marszałek Rataj oświadczył członkom klubu Piasta że pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na wystawienie jego kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej i zgóry oświadcza, że gojdy go wybrano na to stanowisko to odmówi przyjęcia.

Romantyczne incognito posła Witosa.

WARSZAWA (tel. wt. Stowa). Według krążących po Krakowie wersji posł Witos drogą z Krakowa do Wierchosławic odbył ubrany w mundur posterunkowego policjanta, aby nie dać się nikomu poznać.

Normalizacja ruchu kolejowego.

WARSZAWA 20 V. (tel. wt. Stowa). Przeszkody w ruchu kolejowym, jakie w związku z wydarzeniami dni ostatnich miały miejsce na niektórych liniach sieci polskich kolei państwowych, zostały już usunięte, tak, że ruch pasażerski i towarowy odbywa się normalnie.

Pozostają jednakże do zlikwidowania skutki kilkudniowych trudności ruchowych na liniach węglowych, a mianowicie zakłócenie normalnego dopływu węglarek na Górną Śląsk, skutkiem czego wyczerpały się zapasy próżnych węglarek w zagłębach węglowych, gdyż powrót ich po załadowaniu był utrudniony.

Skutkiem takiego stanu rzeczy pozostaje od 17 maja r. b. dać się odczuwać brak węglarek pod natadunkiem węgla w kopalniach w ilości od 500 do 1000 wagonów dziennie, co wynosi 10—20 proc. zapotrzebowania. Obecnie sytuacja pod tym względem jest opłakaną i masowy powrót pustych węglarek do kopalń jest zapewniony. Zapotrzebowanie kopalni na węglarki będzie już w najbliższych dniach całkowicie pokrywane.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 20. V. (tel. wt. Stowa). Dziś dolar w obrotach prywatnych zwykłował. Spekulant zdołał w godzinach popołudniowych wyśrubować kurs do 12.10 Bank Polski zaś płać 10.90, Złoto 6.40.

Cat.

ECHA KRAJOWE

Z ostatnich przeżyć Warszawy. Co piszą w Kownie o wypadkach polskich.

Zgon zasłużonego obywatela

— Korespondencja Słowa. —

Wilejka pow. 18 go maja.

Wilejka i powiat został osierocony przez śmierć s. p. d. ra Antoniego Orłowskiego, lekarza sejmikowego.

Śmierć tego cichego, zacnego i bardzo uczynnego człowieka do zywego poruszyła tych, którzy go znali.

S. p. dr. Antoni Orłowski umarł w Wilnie w klinice Uniwersyteckiej, dokąd na kilka dni przed śmiercią został przewieziony, aby pod opieką wybitniejszych lekarzy odbyć kurację. Niestety było już za późno! Złotki zostały sprowadzone do Wilejki. 16 maja odbyła się ekshumacja z dworca do kościoła. W tym smutnym pochodzie wzięli udział wszyscy mieszkańcy miasta Wilejki i bliższych okolic.

W czasie ekshumacji przemawiali: burmistrz m. Wilejki, duchowny prawosławny oraz rabin.

Na drugi dzień odbył się pogrzeb przy jeszcze liczniejszym udziale publiczności. Po uroczystym żałobnym nabożeństwie, zwłoki wyniesiono przez przedstawicieli miejscowych urzędów. Kondukt pogrzebowy przedstawiał się imponująco, prowadził ks. dziekan Śnieżko w asystencji 4 księży przybyłych z okolicznych parafii.

W pogrzebie uczestniczyli wszystkie urzędy i szkoły, a więc gimnazjum państwowe, szkoła powszechna, ochronka, gimnazjum rosyjskie i szkoła żydowska.

Nad grobem przemawiali kilka osób, a mianowicie: przedstawiciel Sejmiku, delegat gm. Izraelskiej, jeden z kolegów s. p. d. ra Orłowskiego, duchowny prawosławny i p. starosta. Wszyscy mówcy podkreślili wielką ideowość i bezinteresowność pracy zmarłego, który przez ćwierć wieku na terenie pow. Wilejskiego okazywał pomoc jak lekarz tak materialną, którą tej pomocy potrzebowali. Pan starosta w swoim przemówieniu zaakcentował, że jakkolwiek majątku nie zostawił, i czynami swymi nie dążył do rozgłosu, jednak imię s. p. d. ra Antoniego Orłowskiego na długo miały nam pozostać, jako o człowieku który tylko dobro innych miał na uwadze, i w dowód tych wielkich zasług jakie pozostawił s. p. Antoni Orłowski dla Wilejki, rada miejska na ostatnim swoim posiedzeniu postanowiła ulicę Pohulańską, przy której dłuższy czas zmarły zamieszkiwał, nazwać ulicą d. ra Orłowskiego, oraz na mogile usypać kopiec własnymi rękami całego społeczeństwa, który na wieki górować będzie po nad innymi mogiłami.

Cały ten smutny obrzęd, w którym zespiliły się wszystkie warstwy i narodowości Wilejki, aby oddać ostatnią posługę nigdy nie zapomnianemu człowiekowi, najlepiej świadczy jak ceniony, szanowany, i kochany był s. p. dr. Antoni Orłowski.

BARANOWICZE.

— Ponowny wybór prezydium magistratu. Władze nadzorcze nie zatwierdziły wyboru burmistrza i prezydium i na 11 maja wyznaczone ponowne wybory. Wobec kategorycznej odmowy poparcia poprzedniego kandydata polskiej frakcji, p. Modlińskiego, na burmistrza wybrano inspektora samorządowego p. Piotra Dembińskiego, który otrzymał 81 głosów.

Na wiceburmistrza na ten raz żydowska frakcja wystawiła kandydaturę aplikanta sądowego p. Kierzniera, który został wybrany.

Ławnikami wybrano: od frakcji żydowskiej p. Gałaję i od Białorusi now p. Kłoszę.

W końcu nie zaskodzi nadmienić na ile były stronne poprzednie wybory, iż frakcje, t. zw. mniejszości narodowych wybrały ławnikiem, wbrew głosom polskiej frakcji, p. Rukina, nieposiadającego obywatelstwa polskiego.

NIEŚWIEŻ.

— Przedstawienie w Malewie. 9 go maja r. b. staraniem miejscowego nauczyciela, a w szczególności nauczycielki p. Marji Szwagrunej, która położyła dużo pracy i energii, odbyło się w Malewie pierwsze przedstawienie na cele kulturalno-oświatowe odegrane przez młodzież wiejską uczęszczającą na kursy dla dorosłych. Na program złożyły się w języku polskim wodevill „Żyd w beczce” i w języku białoruskim komedje „Zbaniżony Sanka” i „Poslaniec”. Nie zważając na złą dżdżystą, chłodną pogodę i mało odpowiednie miejsce, na zabawę przybyła znaczna liczba ludności z okolicznych wsi. Liczna publiczność nie dawała wielkiego dochodu z powodu niskiej ceny biletów za wstęp, dała natomiast możność udostępnienia przyjemności szerszemu biedniejszemu ogółowi miejscowej ludności.

Zarząd Szkoły składa szczerze podziękowanie wszystkim za udział i okazaną pomoc, a w szczególności p. Ogierdowi Świdzie za zrbienie estrady, proboszczowi ks. Klaudjuszowi Smolcowi za odpiśnięcie szopy na przedstawienie i p. Stefanowi Hacyłowi za wypożyczenie desek i zrobienie siedzeń, a również amatorom artystom, którzy oprócz gry poświecili dużo pracy fizycznej.

— Alarm pożarowy. 12 maja po południu od iskry z komina zaczął się palić dach na domu p. Urbanowiczowej przy ul. Benedyktyńskiej. Dzięki natchmiastowej akcji ratunkowej pożar został stłumiony w zarodku. Na pierwszą wiadomość o zapaleniu się zaalarmowano telefonicznie wojskową Straż Ogniową. W ciągu kilku minut dwie doskonałe sikawki wraz z kompletnym taborem i kilkudziesięcioma żołnierzami zjawili się na miejsce wypadku. Szybkość zjawienia się Straży bardzo dobrze świadczy o jej sprawności i o podniesieniu bezpieczeństwa ogniowego naszego miasta.

Wyrok w procesie P. P. P.

Ciągnąca się bezmała od trzech tygodni rozprawa przeciwko członkom Pogotowia Patryjotów Polskich wczoraj znalazła swój finał. Po krótkim „ostatnim słowie” sąd okręgowy w składzie sędziów Rościszewski, Lorentowicz i Ciechanowski ogłosił wyrok skazujący Jana Pekosławskiego, l. 49, syna Tomasza i Anny oraz Witolda Gorczyńskiego, lat 49, syna Józefa i Jadwigi na zamknięcie w twierdzy na przeciąg czterech miesięcy każdego, przyczem na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczyć skazanemu Pekosławskiemu areszt zapobiegawczy od dn. 20-go stycznia 1924 r. do 30 marca 1924 r.

Ogierda Michałowskiego, lat 48, syna Adama i Małgorzaty oraz Tomasza Łubińskiego, lat 61, syna Pawła i Marji pierwszego — na zamknięcie w twierdzy na przeciąg dwóch miesięcy — drugiego na przeciąg jednego miesiąca.

Na poczet tej kary pozbawienia wolności zaliczyć oskarżonemu Michałowskiemu areszt zapobiegawczy i uznać w stosunku do niego karę orzeczoną za odbytą.

Tychże oskarżonych Pekosławskiego, Gorczyńskiego, Michałowskiego i Łubińskiego z art. 101 cz. I uniewinnił.

Wszystkich 4 ch skazanych obciążę kosztami sądowymi.

Mieszkańców Warszawy: Jana Leśniewskiego, lat 55, syna Michała i Antoniny, i Jana Wroczyńskiego, lat 50, syna Adolfa i Emilii — uniewinnił.

Gorczyńskiemu i Łubińskiemu aresztu zapobiegawczego nie zaliczono.

Jeszcze „Opuszczenie Belwederu”.

Jak widma, bląkają się po Warszawie wspomnienia i epizody tragicznych dni. Na łamach prasy, w miejscach gdzie dawniej „włamane” widniały banalne depesze ze świata lub oklepne wiadomości, czytamy dziś drobne anegdoty, urywki ze zdarzeń, epizody, a każde z nich krwawi niegmal odcieka i łzami. Otok nie nie znaczące widzimych, jakże głęboko tragiczne. — Oto opis w „Gazecie Warszawskiej” p. t. „Opuszczenie Belwederu”.

„W ciągu długich, ponurych godzin, gdy świst salw karabinowych i huk armatnich wysirzaliów wstrząsały murami białego pałacu, w którym niby w twierdzy skupili się przedstawiciele praworządnej władzy, — Prezydent zachowywał zimną krew i majestatyczny spokój.”

A kiedy minister wojny oświadczył, że Belweder najdalej za kwadrans zostanie wzięty, gdyż oczekiwane pułki poznańskie spóźniły się, wskutek zniszczenia torów przez kolejarzy — pułkownikowie Anders i Paszkiewicz zawołali: — Trzeba przedrzeć się do Wilanowa. „Kto się zgadza?” spytał Prezydent. W grobowym milczeniu podniosły się ręce na znak zgody.

I rozpoczął się jedyny w dziejach Polski pochód. Najwyższy dostojnik odchodził ze sztafardami z pałacu, pod naporem siły nie obcego najeźdźcy, lecz brata.

Po drodze orszak zatrzymał się u gospodarza wiejskiego, który poznałszy Prezydenta w pas mu się pokłonił i z należytą atencją do stołu zaprosił. A potem znowu droga krzyżowa, aż do Wilanowa.

Stan wyjątkowy w Poznaniu.

WARSZAWA 20. V. (tel. w. Słowa). Stan wyjątkowy w Poznaniu trwa w dalszym ciągu. Pisma warszawskie przywołane do Poznania są cenzurowane przez władze. Prasa miejscowa informuje miejscowe społeczeństwo o sytuacji w Warszawie nie ścisłe i często daleko od obiektywizmu.

Delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Bederski bawiący w Poznaniu został zwolniony i onegdaj powrócił do Warszawy.

Lokalne władze poznańskie w dniu dzisiejszym wydały zarządzenie utrudniające komunikację telefoniczną z innymi województwami. Rozmowy telefoniczne ze stolicą są stale przerywane przez podsłuchujących agentów poznańskiej policji politycznej.

Wojewoda hr. Bniński uznał władzę marszałka Rataja jako konstytucyjnego zastępcę Prezydenta Rzeczypospolitej, o czym świadczy okólnik wydany przez niego a stwierdzający, że Prezydent Wojciechowski zrezygnował ze swego urzędu dobrowolnie.

Narady stronnictw w Poznaniu

WARSZAWA 20. V. (tel. w. Słowa). Z Poznania donoszą: Wczoraj do późna w noc odbywały się naradyprzedstawicieli czterech stronnictw (Ch.-N., Z. L. N., Ch. D. i Piasta). Uchwał żadnych nie powzięto.

Pos. Ciszak z N. P. R. u o na-strojach w Poznańskim.

WARSZAWA 20. V. (tel. w. Słowa). Posel Ciszak (N. P. R.) który w dniu dzisiejszym przybył z Poznania do Warszawy, zapytany o nastroje w Poznańskim odpowiedział:

— Połowa a może nawet 75 proc. ludności województwa poznańskiego sympatyzuje z Marszałkiem Piłsudskim i uważa obecnie przez niego stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej za rzecz konieczną. Cały Poznań również domaga się natychmiastowego rozwiązania Sejmu. Zdaniem posła Ciszaka hasła separatystyczne nie znajdują w Poznańskim posłuchu. Władza Marszałka Rataja jako konstytucyjnego zastępcę Prezydenta Rzeczypospolitej uważana jest za władzę legalną.

Nie wiemy o ile pos. Ciszak zorientował się w nastrojach swoich współziomków *przy Red.*

Ambasador Chłapowski zawiązuje do Warszawy.

WARSZAWA 20. V. (PAT). Ambasador polski w Paryżu Chłapowski otrzymał wezwanie do natychmiastowego przyjazdu do Warszawy.

Prasa angielska o wypadkach w Warszawie.

LONDYN 20. V. Pat. „Financial Times” pisząc o ostatnich wydarzeniach w Polsce broni Marszałka Piłsudskiego tłumacząc, że nie działał on w antykonstytucyjnym zamiarze lecz w celu zapobieżenia niekonstytucyjnemu objęciu władzy przez niektóre stronnictwa.

Wszczęcie rokowań polsko-niemieckich

BERLIN 20. V. (PAT). Dziś o godz. 4-ej popołudniu rozpoczęły się narady polsko-niemieckiej delegacji handlowej.

Nowy gabinet w Belgji.

BRUKSELA 20. V. PAT. Utworzony został nowy gabinet. Skład jego jest następujący: Jaspas — prezes rady ministrów, Vandervelde — sprawy zagraniczne, de Brouckeville — wojna, baron Houdart — finanse. Do nowego rządu wchodzi czterech katolików, czterech socjalistów, jeden liberał i jeden bezpartyjny.

Komplikacje w przemyśle angielskim.

Górnicy i przemysłowcy nie przyjmują projektu rządowego.

LONDYN 20. V. Pat. Dziś rano odbyło się pierwsze od czasu ukończenia strajku posiedzenie konferencji delegatów górniczych, na którym omawiano rządowy projekt porozumienia w przemyśle węglowym.

LONDYN 20. V. Pat. Słychać, że zarówno właściciele kopalń, jak i górnicy nie przyjmują projektu rządowego dotyczącego zlikwidowania kryzysu węglowego.

LONDYN 20. V. Pat. Konferencja delegatów górników przyjęła rezolucję odrzucającą propozycje rządowe w sprawie obniżenia zarobków.

Debata nad warunkami rozbrojenia.

Polska żąda przedwzajemnym gwarancji bezpieczeństwa.

GENEWA 20. V. PAT. Z porannej dyskusji okazało się, że wszystkie państwa europejskie stawiają jako wstępny warunek okrojenia stworzenie wystarczających i pewnych gwarancji bezpieczeństwa. Teza ta podejmowana była specjalnie przez delegatów Rumunii, Finlandji i Polski.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył, że charakter zagadnienia bezpieczeństwa zmienia się w zależności od położenia geograficznego, zaś kwestja uzbrojenia jest kwestją czysto regionalną.

Delegat niemiecki wyraził przekonanie, iż porozumienie może być uzyskane w drodze częściowego ograniczenia zbrojeń przyczem zaprzeczył twierdzenia jakoby pokój przyniósł Rzeszy mógł zostać przekształcony na przemysł wojenny.

A dalej usłp następuje, w którym autor opisuje, jak już po stracie wszelkich nadziei na poprawę sytuacji, rzekł Prez. Wojciechowski do zebranych ołticerów:

„... Rozkazuję wam natychmiast przerwać działania wojenne”.

Chwila skupienia, na twarzach ołticerów malują się przynębienie.

Wreszcie słowo „Rozkaz!” pada z ust gen. Rozwadowskiego; powtarza je gen. Haller, pułkownik Paszkiewicz... Minister Małczewski wybuchł płaczem, pułk. Anders milczy...

Prezydent obejmuje go jak syna i całując w czoło mówi: — zrób to dla mnie synku!

Po długim zmaganiu się pułk. Anders odpowiada szeptem: „Rozkaz!”

Wypadek w drodze do Spały.

Prezydent Wojciechowski, po podpisaniu rezygnacji w dn. 14 maja wyjechał samochodem wraz z kapelanem przybyłym z Belwederu, ks. Tokarzewskim, do Spały. Rodzina b. Prezydenta udała się do Spały jeszcze przed tragicznym przeżyciem, w środę dn. 12 bm. z rana.

Przyjeżdż do Spały S. Wojciechowski był opóźniony wskutek wypadku w drodze. Mianowicie o kilometr za Konstanciną w samochodzie b. Prezydenta pękły dwie opony, nie zdołano zaś w zamęcie zabrać opon zapasowych.

Otrzymanie nowych opon w Konstancinie nie było możliwe, powrót zaś do Warszawy nastroczał duże trudności.

Dopiero po kilku godzinach postoju z kłopotu tego wyratował b. Prezydenta przejeżdżający do swej

willi w Konstancinie przemysłowiec warszawski, inż. L., który nie jeszcze nie wiedział o rezygnacji Prezydenta. Widząc stojący bezradnie samochód inż. L. zbliżył się z zapytaniem: — Może mógłbym być wczem p. Prezydentowi pomocnym?

— Nie jestem już Prezydentem — odparł p. S. Wojciechowski i opowiedział o wypadku, jakiemu uległ samochód.

Inż. L. dostarczył niezwłocznie zapasowych opon poczem b. Prezydent udał się do Spały.

W powodzi nekrologów

Pisma warszawskie zalała powódź nekrologów. Wszystkie, bez wyjątku wszystkie, są smutne i naprawdę żalobne. Nieraz drobne wzmianki, słów kilka w czarnej ramce umieszczonych, mówią same za siebie. Oficerowie, żołnierze, ludność cywilna, starzy i młodzi... ot kula poprosiła trafiała. Wiele rozterek, wiele myśli sprzecznych i targań duszą przeżył musieli ci zwłaszcza oficerowie, co walczyli ze stron obydwojch. Dla przykładu:

S. p. Antoni Szymański, rotmistrz 1-go pułku szwoleżerów, kawaler liczących orderów — kierował autem pancernem, co broniło wejścia wojskom marszałka na most Poniatońskiego, a tam... tam przez ten most szli do walki, szli bezstrasznie jego żołnierze, żołnierze 1-go pułku szwoleżerów...

56 nieznanych poległych.

Pisma warszawskie zakończyły już długie listy zabitych i rannych. W kronice tylko, pokazują się drobny drukiem pisane nazwiska tych co zmarli jeszcze w szpitalach w ostatnim dniu. Wszyscy przeliczeni, zanumerowani, zapisani i t. d. Lecz oto znalazło się jeszcze takich 56-u, których nikt nie zna i nie wie kto oni.

W wydziale rozpoznawczym urzędu śledczego (Danilowiczowska 3, pok. 17) można obejrzeć w godzinach biurowych fotografie 56 nieznanych wojskowych i cywilnych, poległych podczas walk na ulicach Warszawy.

Za co skonfiskowano „Rzeczpospolitą”.

Onegdajszy numer „Rzeczypospolitej” został skonfiskowany. Wczoraj pisze ta gazeta, iż niewiadomo jest jej, za co właściwie skonfiskata nastąpiła, tymczasem Biuro Prasowe Banku Polskiego komunikuje:

„Rzeczpospolita” w Nr. 125 z dnia 19 go b. m. donosi, iż

„Dnia 10 b. m. z Banku Polskiego podjęta została przez gen. Składkowski, komisarza rządu m. st. Warszawy, suma 3-ch i pół miliona złotych do dyspozycji p. Piłsudskiego ministra spraw wojskowych”.

Jak się dowiadujemy wiadomością ta jest nieprawdziwa.

Data 10 b. m. w notatce „Rzeczypospolitej” jest oczywiście omyłką drukarską.

I rzeczywiście zdarzyło się tak, że ta sama wiadomość ukazała się w „Kurjerze Polskim” o dzień wcześniej skutkiem jednak przeoczenia „Kurjer” nie został skonfiskowany, a dopiero nazajutrz zastosowano kontaskatę względem „Rzeczypospolitej”.

Cenzura w Poznaniu.

Kolporterzy pism warszawskich uskarżają się na straty, ponoszone skutkiem cenzury pism warszawskich w Poznaniu.

Wojewoda poznański zarządził cenzurę dzienników, czasopism i druków periodycznych, wychodzących poza obrębem woj. poznańskiego. Wszystkie przesyłki gazetowe przed wręceniem adresatowi podlegają cenzurze wstępnej w urzędzie pocztowym, poczem mogą być dopiero wydane.

Powoduje to znaczne opóźnienie gazet warszawskich w Poznaniu, które, jako już nie aktualne i spóźnione nie znajdują zbyt wielu publiczności.

Po wyborach w Kownie.

Nowowyrani posłowie polscy do III Sejmu.

Z Kowna donoszą: Od mniejszości polskiej do III Sejmu zostali wybrani na posłów p. p.: 1) Jan Buciewicz, adwokat. 2) Wiktor Budzyński, rolnik. 3) Tomasz Giżyński, felczer. 4) Bolesław Lutyk, inżynier.

Skład III Sejmu.

Według otrzymanych już ze wszystkich okręgów wyborczych wiadomości o wynikach posowania, skład III Sejmu przedstawia się w sposób następujący: Ludowcy 22 posłów, Socjaldemokrata—15, Chrz. dem.—14, Ukin. Sajunga—11, Darbo feder.—5, Narodowcy—3, Ukinin partja—2, Polacy—4, Żydzi—3, Niemcy—1, Niemcy klajp.—5.

Kandydaci na Prezydenta Republiki i Marszałka Sejmu.

„Dz. Kow.” pisze: Z najzupełniej wiarogodnych źródeł dowiadujemy się, iż na Prezydenta Republiki ma być wystawiona kandydatura p. Jana Wilejszysa, obecnego burmistrza m. Kowna, obiór którego można uważać prawie za zapewniony.

Na marszałka Sejmu ma być wystawiona kandydatura p. A. Smetony.

Przypuszczalny skład przyszłego rządu.

Według kompetentnych informacji, przyszły rząd kow. ma być ukon-

stytuowany w sposób następujący:

Premier — p. M. Sietewicz (lud.).

Tekę Ministerstwa Spraw Zagranicznych obejmie jeden z posłów litewskich, prawdopodobnie p. Sidzikauskas.

Sprawy Wewnętrzne — p. Żalkauskas (lud.).

Finanse — p. Naruszewicz.

Oświaty — p. Purenas.

Rolnictwo — tutaj wymienią trzech kandydatów: pp. Tubelisa, Aleksi i Tonkunasa (uk. partja), b. prezesa Zarządu Reformy Rolnej, który też ma największe szanse.

Obrona Krajowa — pułk. Daukantas.

Sprawiedliwość — pp. Toluszys (lud.) lub Skiptitis (uk. partja).

Kontroler Państwowy — C. Bielinis (soc. dem.).

Na Szlaku Batorego

Wydana staraniem Zarządu Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie pod redakcją Walerjina Charkiewicza przy współpracy wybitnych sit naukowych literatów i artystycznych z grona oficerów rezerwy.

Wydanie zdobyło autografy Marszałka J. Piłsudskiego oraz Generałów broni: J. Dowbor-Muśnickiego, J. Hallera i L. Żeligowskiego — autografy podniosł Biskupa W. Bandurskiego i Gen. E. Rydza-Śmigłego.

Na treść Księgi składają się artykuły, dotyczące zadań Związku Of. Rez. oraz ideologii oficerów rezerwy, artykuły, oświetlające walki na szlaku Batorego w perspektywie historycznej i z czasów niedawnych, artykuły literackie oraz niezwykle ciekawe i tragmety wspomnień uczestników wojny światowej i polsko-bolszewickiej.

Dział informacyjny daje przegląd 20 organizacji wojskowych i wojskowo-społecznych.

W dziale artystycznym zwracają uwagę reprodukcje obrazów wileńskich artystów — oficerów rezerwy, nieznanymi portret Marszałka J. Piłsudskiego, uchwały Sejmu Wileńskiego z r. 1922 oraz szereg artystycznych zdjęć fotograficznych, wizerunków i karyktur.

Wydanie to jest do nabycia we wszystkich księgarniach broszura w oprawianiu LEONA ŁASTOWSKIEGO

„Jak ułożyć bilans bez pomocy inweterza?”

Podaje wyliczenie co miesiąc zysków i strat me i o d a Książkowskiej kalkulatoryjnej.

Rzecz niezbędna dla każdego buchaltera, kupca, przemysłowca etc.

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH
w BIELSKU (ŚLĄSK CIESZYŃSKI) ROK ZAŁOŻENIA 1850

Gustaw Molenda syn

SKŁAD FABRYCZNY
w WILNIE
ul. WIELKA 36 TELEFON 949

sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM Wschodnich

Obciążenie krótkoterminowe majątków ziemskich.

We wczorajszym numerze „Słowa” przytoczyliśmy w streszczeniu artykuł p. Wacława Birowskiego o długoterminowym obciążeniu majątków ziemskich w Polsce. Celem zobowiązania całokształtu sprawy obciążenia przytaczamy dziś dalszy ciąg tegoż artykułu, dotyczący obciążenia krótkoterminowego.

Wadomości o obciążeniu większej własności rolnej krótkoterminowymi długami czerpiemy z materiału zebranego (drogą ankietową) przez Związek Polskich Organizacji Rolniczych i Związek Ziemi w Warszawie. Opierając się na nim rozpatrzmy jak to obciążenie przedstawia się w poszczególnych częściach kraju. W b. Kongresówce odpowiedziało na ankietę 448 majątków o obszarze 248 587 ha. wykazując długów krótkoterminowych na łączną sumę 11 731 271 zł, a więc 47 zł na 1 ha. obszaru. Te same cyfry w odniesieniu do poszczególnych województw (prócz Białostockiego, dla którego brak danych) przedstawiają się następująco: woj. Warszawskie: maj. 245, obszar 126 112 ha, obciążenie 6 749 430 zł, na 1 ha. wypada 53,6 zł; woj. Łódzkie 65 — 44 523 ha — 1 349 516 zł — 30 zł; woj. Lubelskie 67 — 41 774 ha — 2 222 919 zł — 53 zł; woj. Kieleckie 71 — 36 178 ha — 1 409 406 zł — 39 zł. Wynika więc z tego, że najwyższe obciążenie krótkoterminowymi zobowiązaniami dłużnymi jest w woj. Warszawskim i Lubelskim, a niższe Łódzkim i Kieleckim. Prawdopodobnie jednak w dwu ostatnich województwach obciążenie jest wyższe, a to z tego powodu, że braknie statystyk odpowiedzi z powiatów mających wyższą kulturę rolną, gdzie wskutek większej intensyfikacji gospodarstw większych kredyt odgrywa większą rolę, a więc tem samem zadłużenie musi być większe. Stąd też przeciętne obciążenie 1 ha. w Kongresówce musi być nieco wyższe, niż to nam wypada (47 zł.) i zapewne przekracza liczbę 50 zł.

Dane ankietowe o krótkoterminowym obciążeniu na Wschodnich Kresach dotyczą tylko 114 majątków o łącznym obszarze 87 581 ha, z długiem 1 436 621 zł, t. j. 16 zł. hektara. Niskie obciążenie dóbr ziemskich tej części kraju tłumaczy się niższym stopniem ich intensyfikacji gospodarczej.

W Małopolsce obciążenie krótkoterminowymi zobowiązaniami dla poszczególnych województw ilustrują nam następujące liczby: woj. Krakowski: liczba maj. 98, obszar 65 710 ha, suma długów 5 124 743 zł, na 1 ha. wypada 78 zł; woj. Łwowski 66 — 88 286 ha. — 5 313 571 zł. — 60 zł; woj. Stanisławowski 39 — 31 603 ha. — 2 129 342 zł. — 67 zł; woj. Tarnopolski 47 — 34 466 ha. — 2 375 294 zł. — 69 zł; woj. Małopolska — 250 maj. 220, obszar ha. — 14 942 950 zł. — na 1 ha. — 68 zł. Z tych cyfr wynika, że w b. zaborze Austriackim krótkoterminowe obciążenie w 3 wschodnich województwach naogół jest dość równomierne, natomiast wyższą cyfrę tego obciążenia w woj. Krakowskiem należy objaśnić tem, że z województwa tego na ankietę odpowiedziały przeważnie majątki wysoko uprzemysłowione, w których kredyt odgrywa specjalnie dużą rolę.

Najwyższe stosunkowo obciążenie krótkoterminowymi zobowiązaniami jest w b. Dzielnicy Pruskiej. Woj. Poznański dał 90 majątków o obszarze 68 449 ha. wykazując 4 379 176 zł. długów, t. j. 64 na ha., Pomorskie dał 60 majątków o powierzchni 34 607 ha., 366. 153 zł. długów, a więc 126 na ha., która to cyfra jest najwyższą dla całej Polski. Oba województwa wykazują więc następujące liczby: 150 maj. o obszarze 103 056 ha. mają łącznie dług 8 745 329 zł, a więc 85 na ha.

W rezultacie więc obciążenie 1 ha. większej własności ziemskiej krótkoterminowymi zobowiązaniami dłużnymi przedstawia się w poszczególnych dzielnicach następująco: b. Zabor Pruski 85 zł., Małopolska 68 zł., b. Kongresówka 47, Województwa Wschodnie 16 zł., cała Polska 56 zł. (bez województwa Pomorskiego 55 zł.).

Jeżeli liczby te dodamy do analogicznych liczb długoterminowego obciążenia otrzymamy następujące dane sumarycznego obciążenia dłużnego 1 ha.: woj. Poznański 177 zł., Kongresówka 162 zł., Małopolska 87,1 zł., Województwa Wschodnie 31,8 zł.

Pozatem p. komendant Waligóra poczynił starania w celu urządzania

INFORMACJE

Podatki a osadnictwo na Kresach Wschodnich.

Z uwagi na specjalnie trudne warunki w Województwach Wschodnich, Min. Skarbu, w uzupełnieniu okólnika z dn. 2 stycznia r. b. Nr. D. P. O. 14-V, upoważnia Izbę Skarbową do odraczania na indywidualne prośby płatników, których grunta zostały przejęte na cele osadnictwa wojskowego, zaległości podatków gruntowego i dochodowego do końca roku bieżącego, z tem jednak, że ogólna suma odroczonego podatku, (majątkowego, gruntowego i dochodowego) nie może przekraczać wartości gruntów wywłaszczonych na cele osadnictwa, ustalonej w/n norm dla podatku majątkowego.

Podkreśla się przytem, że podstawą i koniecznym warunkiem do udzielenia powyższej ulgi winien być nie sam fakt przejęcia gruntów na rzecz osadnictwa, lecz trudny stan materialny płatnika, stwierdzony przez właściwy Urząd Skarbowy po zaciągnięciu informacji organizacji rolniczych.

Nadto upoważnia się Izbę Skarbową do odraczania najdalej do 1 listopada płatności i raty podatku gruntowego za r. 1926 oraz raty podatku majątkowego wyznaczonej za m. c. maj r. b. (zarządzenie Min. Skarbu z dn. 13 IV 1926 r. Nr. 1127 V w wypadkach przewidzianych w okólniku z dn. 3 stycznia r. b. Nr. 4464).

Zasady finansowania reformy rolnej.

Po długich debatach teoretycznych, zapowiedziane jest praktyczne przystąpienie do przeprowadzenia reformy rolnej. Ministerstwo reform rolnych, w porozumieniu z państwowym Bankiem Rolnym, opracowuje zasady finansowania uchwalonej reformy rolnej. — Zasady te, po uzgodnieniu ich z ministrem skarbu, ujęte zostaną w formie specjalnych rozporządzeń,

przewidzianych w właściwych artykułach ustawy.

Eksport bydła i trzody z Polski do Czech.

Na targu w Pradze Czeskiej, Polska w dowozie była i trzody chlewnej zajmuje dominujące stanowisko. W pierwszym kwartale r. b. na targi praskie przywieziono 18 744 sztuki bydła, w tem z Polski 10 900 sztuk. Trzody dowieziono 51 730 sztuk, w tem z Polski 35 682 sztuki. Polska dostarcza na targi czeskie przeważnie sztuki młode, dobrze utuczone, z trzody chlewnej sztuki mięsne, młode, wagi od 70 do 100 kg.

KRONIKA MIEJSKOWA.

— W sprawie podatku przemysłowego Wileńska Izba Skarbowa podaje do publicznej wiadomości, że termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 r. upłynął z dniem 15 V. r. b. Niewpłacone sumy tego podatku egzekwują się już przymusowo przez sekwestratorów i delegowanych urzędników z pobieraniem kosztów egzekucyjnych w wysokości 5 proc. od egzekwowanej sumy.

W celu uniknięcia płaenia kosztów egzekucyjnych płatnicy winni bezzwłocznie uiścić powyższy podatek.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

20 maja 1926 r.			
Dewizy i waluty:			
	Trans.	Sprz.	Kupno.
Dolar	11,10	11,13	11,07
Fiorlandja	447,30	448,42	446,18
Londyn	54,10	54,23	53,97
Nowy-York	—	—	—
Pariz	32,90	32,98	32,82
Praga	32,94	33,02	32,86
Szwajcaria	215,15	215,49	214,61
Wiedeń	157,00	157,40	156,60
Włochy	42,85	42,95	42,75
Belgia	32,90	32,98	32,82
Sztokholm	281,75	282,41	281,05
Papier wartościowy:			
Pozyczka dolarowa 70,50 (w złotych 768,45)			
— kolejowa 165,00 — 168,00 —			
5 pr. pożycz. konw. 32,00 — —			
pr. pożycz. konw. — — —			
proc. listy zast. — — —			
ziemskie przedw. 20,50 21,75 —			

KRONIKA

PIĄTEK
21 Dnia
Helena król.
Jutro
Wigilia, Julii

Wsch. st. og. 3 m. 37.

Zach. st. o p. 7 m. 27

URZĘDOWA.

— (t) Urząd legalizacji narzędzi mierniczych kontrolerem liczników elektrycznych. Okręgowy urząd legalizacji naczyn mierniczych organizuje u siebie w lokalu (Trocka 10) laboratorium sprawdzania liczników energii elektrycznej na prąd stały i zmienny. Obecnie prowadzą się prace, w wyniku których za dwa tygodnie rozpocznie się sprawdzanie liczników na prąd stały.

Konsumenti energii elektrycznej z radością powitają tę innowację, dającą gwarancję, że będzie się płać za istinną ilość zużytej energii. Z kolei dobrze by było, gdyby urząd wagi i miar przeprowadzał mógł kontrolę nad wodomierzami, a to ze względu na wzmagającą się ilość konfliktów powstałych na tem tle.

— (x) Likwidacja orkiestry policyjnej. W myśl ostatniego rozporządzenia Min. Spr. Wewn. orkiestra policyjna w Wilnie została w tych uniach rozwiązana i zupełnie zlikwidowana.

— (x) Ulgi w opłacie podatku obrotowego za r. 1925. Wobec tego, iż ministerstwo skarbu ostatnio odroczyło rozłożenie opłat podatku obrotowego za II półrocze r. ub., przeto poszczególne izby skarbowe nie mogą również uczynić tego we własnym zakresie. Poszczególni płatnicy mają jednak prawo składania podań o pewne ulgi w spłacie, jedynie w wypadkach nadzwyczajnych, które mogą być uwzględnione przez izbę skarbową.

MIEJSKA

— (x) Orkiestra straży ogniowej w Wilnie. Odpowiednio do uchwały Rady miejskiej komendant straży ogniowej w Wilnie p. Waligóra zorganizował w ostatnich dniach, we własnym zakresie, orkiestrę, składającą się z około 30 osób. Dyrygentem orkiestry jest b. kapelmistrz orkiestry policyjnej p. Telmaszewski, który zamierza w każdą sobotę, w czasie od 11 do 1 po poł. dawać koncerty w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Pozatem p. komendant Waligóra poczynił starania w celu urządzania

co niedzielę w ogrodzie im. Żeligowskiego t. zw. zabaw ludowych, przy dźwiękach wspomnianej orkiestry.

— (x) Miejski podatek lokalowy. Magistrat m. Wilna wydał ogłoszenie, w którym zawiadamia, iż zostały rozesłane nakazy płatnicze na podatek miejski lokalowy za 1926 rok.

Osoby, które posiadają na swoje imię lokale i które dotychczas nie otrzymały nakazów płatniczych na powyższy podatek, winne zgłosić się do wydziału Podatkowego magistratu miasta Wilna (Dominikańska 2, pokój 34) w celu otrzymania przynależnych sobie nakazów płatniczych.

— (t) Wolno chodzić po II-tej wieżowie. W dniu wczorajszym cofnięty został zakaz chodzenia po ulicach po godzinie 11 wieżowie.

— (x) Dlaczego? O pewnego czasu Magistrat przerwał udzielanie przedstawicielom prasy wileńskiej informacji o gospodarce komunalnej. Przerwa ta nastąpiła bez żadnego wyjaśnienia powodów. Czyżby się nasz Magistrat próbował ocałać murem chińskim i w ten sposób sprząść szerzeniu wiadomości o jego pracy często nieścisłych, których nie będzie gdzie sprawdzić.

— (t) W sprawie nadzoru nad stanem sanitarnym hoteli. Władze wojewódzkie wystosowały do wszystkich starostów kierownika ekspozytury starostwa wilejskiego w Mołodziecnie oraz Komisarza Rządu na m. Wilno pismo okólnie, w/z którego władze te otrzymują w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych uprawnienia, gwarantujące skuteczne uporządkowanie stanu sanitarnego hoteli, pokoi umebowanych i pensjonatów. Władze administracyjne i instancji w pierwszym rzędzie odpowiedzialne są za należyty stan sanitarny, wspomnianych zakładów użyteczności publicznej.

Władze powołane do czuwania nad higieną hoteli i innych podobnych zakładów podawać muszą w kwartalnych sprawozdaniach o stanie pomienionych zakładów oraz o dokonywanej w miarę potrzeby perfidycznej ich dezynfekcji.

— (t) W sprawie rejestracji karmicielek. Władze wojewódzkie wydały zarządzenie, aby lekarze po-wiatowi zwłaszcza zaś lekarze Komisarjatu Rządu na m. Wilno, niezwłocznie przystąpili do założenia rejestrów ewidencyjnych karmicielek obcych niemowląt i dzieci.

Rozporządzenie to wydane zostało na skutek tego, że ze sprawozdań lekarzy wynika, iż treść odnoszącego w tej sprawie rozporządzenia M. P. i O. S. dotychczas nie została wprowadzona w życie.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (t) Przymusowe ściąganie zaległości z tytułu ubezpieczeń robotników. W dniu wczorajszym upłynął ostatni termin wpłacania należnych wkładek za ubiegłe miesiące, za pracowników umysłowych i robotników fizycznych, z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Od dnia dzisiejszego pobierana będzie kara w rozmiarze 5 proc. Prócz tego należności egzekwowane będą w drodze przymusowej.

— (t) Cyfrowy stan bezrobocia. Jakkolwiek lato przyniosło z sobą rozpoczęcie się robót budowlanych, jednak liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. nie maleje.

W dniu wczorajszym rejestr biura pośrednictwa liczył 5473 osoby, a w tem 4074 mężczyzn i 1399 kobiet, gdy 1 b. m. liczba zarejestrowanych była 5330.

— (t) Zredukowani robotnicy fabryk spirytusowych nie otrzymują przyznanej odprawy. Pracownicy zmonopolizowanych fabryk spirytusowych nie otrzymali odszkodowań uchwalonych ongiś przez Sejm. Sprawia to, że znaczna część zredukowanych nie mogąc wyjechać z Wilna w celu poszukiwania pracy zmuszona jest korzystać z zasiłków, wydawanych przez biuro obwodowe funduszu bezrobocia.

SZKOŁNA

— (x) Zapomoga na dożywianie dzieci nie będzie wypłacana. W bieżącym miesiącu nie należy się spodziewać wypłaty 3 000 zł. tytułem zapomogi na dożywianie biednych dzieci w szkołach powszechnych, uchwalonych przez Radę miejską w dniu 22 kwietnia r. b. Zaznaczyć należy, iż spowodowane jest to wstrzymaniem poszczególnych wypłat przez magistrat, którego kasa świeci pustkami.

— Półkolonie letnie. Na mocy zezwolenia odnoszącego władz szkolnych, oraz przy poparcu władz magistrackich pani Halina Siewcowa kierowniczką przedszkola i szkoły polskiej w Wilnie — w początku czerwca br. otwiera półkolonie letnie dla dzieci od lat 5 do 12-tych na wolnym powietrzu w ogrodzie po-Bernardyńskim. W zakres zajęć wchodzić: gry, zabawy, pogadanki, śpiew, rysunki, modelowanie, gimnastyka. Zapisy i informacje — codziennie w szkole od 10-tej do 4-jej ppot. Uniwersytecka Nr. 1.

— (t) Akcja na rzecz kolonii letnich. Na kolonie letnie dla „najbiedniejszych dzieci ze szkół powszechnych, towarzyszą kołojni letnich urzędują w dniach 23 i 24 maja b. r. wielką kwotę, a dnia 24 zabawa w ogrodzie Bernardyńskim.

Podając to do wiadomości naszym czytelnikom, zwrócić musimy ich uwagę, że obecnie wobec zbliżającego się okresu wakacji wielu dzieciom odpadnie ta skromna pomoc, na jaką zdobywały się dla nich w ciągu roku Zarządy szkół wspólnie z komitetami rodzicielskimi pod formą akcji dożywiania.

Nie mogąc t. dy. liczyć na pomoc skarbu w sprawie organizacji kolonii i półkolonii, społeczeństwo samo przyjąć musi z pomocą działawie popierając wskazane powyżej imprezy.

Tylko zbiorowym i skoordynowanym wysiłkiem dokonać można wielkich rzeczy.

WOJSKOWA

— (x) Rezultaty poboru rekruta w pow. Wil. Trockim. Odbywający się obecnie w pow. Wil. Trockim pobór rekruta r. 1905 postępuje normalnie i daje rezultaty znacznie lepsze, niż w latach ubiegłych. Według spisów poborowych w dwóch gminach, gdzie się obecnie odbył pobór, nie stawilo się do przeglądu tylko 8 osób.

— (t) Poborowi mają się stawić do przeglądu z dokumentami. Poborowi stający do przeglądu winni przynieść ze sobą wszystkie posiadane dokumenty osobiste, a to celem uniknięcia nieporozumień przy ustaleniu tożsamości.

SĄDOWA.

— (t) Stracenie bandyty. W dniu wczorajszym o godz. 4.50 rano stracony został na stokach gór anto-kolskich bandyta Kuźna Narywoń-czuk, lat 32, mieszkający wsi Łubań, gm. Łachowskiej pow. Łuninieckiego. Narywończyk skazany został przez Sąd Okręgowy w Pińsku na karę śmierci za napad zbrojny na pociąg pod Łuninem (pociąg w którym podał wojewoda Darowski). Sąd okręgowy wyrok ten zatwierdził, kasacja pozostawiła go bez zmiany, a pan Prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski.

AKADEMICKA.

— Akademickie Koło Małopolan urządziło w niedzielę dnia 23 maja br. pierwszą wiosenną wycieczkę do Trok. Wyjazd koleją do Landwarowa o godz. 4 min. 55 rano, — powrót tego samego dnia około godz. 20. Zgłoszenia przyjmuje Biuro pomoc USB (skarbnik) w godz. urzędowych. Koszt wycieczki wynosi około 3 zł. Udział dla wszystkich. Zbiórka na dworcu.

— Zarząd Stow. Młod. Akad. „Odrodzenie” wzywa wszystkich członków do jaknajwcześniejszego stawienia się dziś t. j. 21-go maja r. b. o godz. 9.30 w Bazylice na smutne obrzędy żałobne za poległych braci na ulicach Warszawy w walkach bratobójczych. Członkowie, nie mający zajęć biurowych, mają się stawić wszyscy.

— II-gi międzyrodzinkowski Zjazd Kół Polonistycznych wyznaczony w Wilnie odbędzie się na Boże Ciało t. j. w dn. 3, 4, 5 czerwca r. b.

RÓŻNE.

— Odroczenie zjazdu Ewangelików. Pierwszy powszechny zjazd Ewangelików w Niepodległej Rzeczypospolitej, zważywszy na wypadki doby obecnej Kolegium odracza. Wielka ilość nadeszłych zgłoszeń uczestnictwa w jeździe utrwaliła nas w powziętym zamiarze zwłoczenia ponownie zjazdu w Wilnie w roku bieżącym. O ścisłym terminie będzie podane odpowiednie powiadomienie.

— Loty propagandowe i pasażerskie. W dniu 19 maja wieczorem przyleciał z Warszawy do Wilna zakupiony przez komitet powiatowy Wileńsko-Trocki LOPP, samolot typu Potez VIII pilotowany przez p. pilota James Worledge, na którym przybył kierownik techniczny zarządu głównego LOPP, p. inż. A. Paszkowicz. Samolot zabawi w Wilnie do soboty 22.V rano.

W dniu 21.V pomiędzy godz. 4 a 5 po poł. odbędą się loty propagandowe i pasażerskie na lotnisku na Porubanku.

— Pro Christo. Ko młuje swój Kraj, pragnie jego dobra a widzi potrzebę reformy moralnej — która jest podstawą życia społecznego — przeto dobra narodów — niech zwróci uwagę na ten miesięcznik — organ młodych katolików — niech go prenumeruje, propaguje, rozdaje a z pewnością nie pożałuje tego — raz dla tego, iż każdy dobry obywatel ma swoją nagrodę jeszcze tu na ziemi, a powtóre gdyż będzie miał tę pociechę, tę radość, którą ma dusza przy pożywianiu najwyborniejszego pokarmu. Wszak tam jest wszystko czego dusza katolicka żądać może — nie w formie kazań ale przystępnych pogadarek — słowa najwzrostlejszej teorii na Kwantę oparte ale wprowadzone w czyn — wykazywanie błędów przy wskazywaniu środków poprawy — wszystkie aktualne kwestie (prócz polityki) są tam poruszone, ale w sposób tak prosty i praktyczny, iż każdy najchętniej to czyta i czuje się wzruszony. Te brzuski! gdyby były ogólnie czytane, toby wiele dobrych uczynić mogły — a wszak to celem tych gorących dusz, które tę pracę rozpoczęły dla chwytliwej i dobrej społeczeństwa naszego. Polecam publiczności naszej ten pokarm zbawiający (wśród trudnych obecnej) przyszłości i tam — jeden numer 1 zł., roczny 12 zł. Radzę brać od 10 stycznia roku obecnego — gdyż tam zbyt wiele rzeczy narazie koniecznych. Adres redakcji Warszawa, Montaszk 3a.

M. B. P.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta w gmachu na Pohulanie gra dzisiaj, w piątek, dramat Emila Zegadłowicza „Głaz graniczny” — trzecie z szeregu powszechnych przedstawień po cenach 0,75 proc. zniżonych, t. j. od 2 zł. 15 do 15 gr.

Jutro w sobotę czwarte przedstawienie powszechne z szeregu retrospektywnego — „Lekkość” J. Szaflarskiego, również po cenach zniżonych.

W niedzielę i poniedziałek na dziedzińcu Piotra Skargi przed kościołem św. Jana Zespół Reduty przedstawi misterium Słowackiego „Książę Niezłomny”.

Bilety na przedstawienia powszechne do nabycia wyłącznie w kasie teatru, na „Księciu Niezłomnym”, jak zwykle w przedstawieniach w biurze „Orbis” i w kasie teatr.

Przed dzisiejszym przedstawieniem „Głazu granicznego” wygłosi krótkie przemówienie prof. dr. Stefan Srebrny.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Oburający wypadek. Wczoraj na stacji kolejowej w Wilnie zdarzył się wypadek, tak oburający, że słów brakuje dla napiętnowania winnych. Jeden z zatrudnionych na kolei robotników nagle zachorował i zwrócił się do ambulansu kolejowego o pomoc. Ordynujący lekarz zbadał go i przepisał lekarstwo. Robotnik zwrócił się do apteki ambulansowej z receptą lekarza, lecz tam wydaniu lekarstwa darmo odmówiono i zażądano 30 (trzydziestu) groszy, których chory przy sobie nie miał. Lekarz, do którego chory się zwrócił o interwencję, również prośbie odmówił. Robotnik wyszedł z ambulansu i na miejscu, nie uzyskawszy żadnej pomocy, zmarł.

Sądymy, że poza dochodzeniem służbowym, które może wypaść tak lub inaczej, sprawą zainteresuje się przedewszystkiem Wil. Towarzystwo Lekarskie, które przecież nie ścierpi w głośnie swoim członków, tak niedorastających do swego zadania.

— Kto wywiesił sztandary czerwone? Dochodzenie ustaliło, iż w Wiazyniu sztandary komunistyczne zostały wywieszone przez Piotra Narejko, Eijasza Filistowicza i Jana Kistę, których aresztowano. Podczas aresztowania Kist usiłował zbiedz i do ścigających funkcjonariuszów P.P. dał dwa strzały rewolwerowe, lecz na skutek strzałów oddanych za nim zatrzymał się i został aresztowany.

— Pożar wsi Kozinięta. W Koziniętach gm. Żodziskiej wskutek zapalenia się sadzy w kominie spłonął dom mieszkalny, 3 chlewy i stodoła Szymona Popowicza, dom mieszkalny i 4 chlewy Jana Jermaka, dom, 2 chlewy i koń Juljana Podzińskiego, dom, chlew i spichrz Wacława Rusiaka, dom, chlew, spichrz i szopa Benedykta Susaka, dom i chlew Adolfa Szyłki. Straty wynoszą 29000 zł.

— Rocha Kapelowicz chce się „ko niecznie otruć”. Dn. 20 b. m. usiłował pozabawić się życie za pomocą otrucia Roch Kapelowicz (Szpitana 12). Wymieniona kila dni wstecz również usiłowała otruć się lecz po zawlezeniu jej do szpitala żydowskiego uratowano. Przyczyna powtórnego targnięcia się na życie nie ustalona.

— Skutki spacerów na torze kolejowym. Dn. 20 b. m. na torze kolejowym Wilno-Porubanek (przejazd Poleski) został uderzony przez pociąg Nr. 353 Józef Maciejewski (Poleska 40). Poszkodowanego odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— Fatalny strzał. Dn. 19 b. m. szereg. 3 Komp. K. O. P. ze strażnicy w Zalesiu celując żartem do szereg. Antoniego Matusiaka dał strzał, którym Matusiak został zabity. Dochodzenie prowadzi władze wojskowe.

— Podpalenie jako zemsta. W ubiegłym tygodniu, we wsi Nowiki, gm. Woznińskiego powstał pożar zabudowań gospodarskich należących do Bronisławy Bazukowej. Skutkiem pożaru spłonęły wszystkie zabudowania. W toku dochodzenia ustalono, iż sprawcą podpalenia był niejaki Konstanty Huzel, pochodzący z pow. Oszmiańskiego, b. robotnik wymienionej Bazukowej. Huzel, który przyznał się do winy podpalenia i to z zemsty, niebawem stanie przed Sądem Doradczym.

Ze świata

— Sensacyjna przepowiednia Madame de Thebes. Jak czytelnicy nasi pamiętają, w Paryżu słynną była wróżka Madame de Thebes — która swego czasu na długo przed wielką wojną światową przepowiedziała wielką wojnę światową. O óż obecnie należy zwrócić uwagę na niemiejszą sensacyjną przepowiednię pani de Thebes z r. 1923.

Madame de Thebes wówczas przepowiedziała (w r. 1923) dostownie co następuje:

W Polsce w r. 1926 — w najpiękniejszym miesiącu wiosny wybuchnie rewolucja wojskowa, a rząd, dyktuje bejmie marszałek Piłsudski (dostownie). — Potem nastąpi szereg miesięcy pełnych przewrotu i rewolt w Polsce — poczem w r. 1927 Polska obwołana zostanie monarchją konstytucyjną i nastanie spokój.

Tyle o Polsce, jak widzimy, pierwsza część przepowiedni Madame de Thebes sprawdziła się z niesłychaną ścisłością.

Dziwne dzieła się rzeczy na świecie.

Kupuje

potrzebne mi do studiów dzieła filozoficzne

w językach polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję książek wydanych przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, przez Kasę Mianowskiego w Warszawie szczególnie zaś:

1. W. James „Pragmatyzm”
2. J. G. Gutowski „Filozofia i Życie”
3. Im. Kant „Prolegomena” do wszelkiej przyszłej metafizyki...
4. tegoż „Uzasadnienie Metafizyki Moralności”.

oraz polskiego przekładu Schopenhauera „O początkach źródła twierdzenia o podstawie dostatecznej”.

DOWIEDZIEĆ SIĘ w Adm. „SŁOWA”.

Straty narodu z powodu strajku.

LONDYN, 20 V. Pat. Jak podaje „Daily Mail”, Runciman stwierdził na posiedzeniu Izby Gmii, że straty poniesio 10 ogółem w wyniku strajku wynoszą 30 milionów funtów sterlingów.

Ofensywa w Marokko

Wspólny front francusko-hiszpański.

MADRYT, 20 V. (PAT). Kolumna wojsk hiszpańskich posuwająca się od Aidir nawiązała dziś rano łączność z grupą idącą z pod Melilli. W ten sposób utworzony został wspólny front z południową dywizją francuską.

Radykalny środek.

Lokaut dla zwalczenia strajków.

PARYŻ, 20 V. Pat. Dyrekcja zakładów samochodowych „Renault” z powodu ciągłych strajków ogłosiła lokaut. Dwaście pięć tysięcy ludzi pozostało bez pracy.

Katastrofy i wypadki.

BERLIN, 20 V. Pat. W bawarskiej fabryce amunicji „Hasselach” nastąpiła gwałtowna eksplozja, której ofiarami padło 41 osób zabitych i przeszło 50 rannych. Cała fabryka została zniszczona.

MOSKWA, 20 V. Pat. Samolot pasażerski na linii Moskwa-Tyflis spadł w pobliżu Charkowa. Odbijający w nim podróż współpracownik „Prawdy” poniósł śmierć. Pilot i mechanicy ciężko ranni.

PARYŻ, 20 V. Pat. Wedle doniesień „Chicago Tribune” w miejscowości Summit (Illinois) huragan zniszczył około 100 domów, przylet wiele osób zostało rannych.

„Śmierć za Piłsudskiego” w Dyneburgu.

P. t. „Śmierć za Piłsudskiego”, pisma ryskie zamieszczają charakterystyczny wypadek w Dyneburgu. Nocy dzisiejszej w hotelu „Imanta” zatrzymało się dwóch Polaków: b. oficer W. P. Wyszehorski i urzędnik kolejowy Fiedorowski. Pomiedzy nimi wywiązała sprzeczka na tle przekonań politycznych. Wyszehorski okazał się stronnikiem Witosa, zaś Fiedorowski marszałka Piłsudskiego. Sprzeczka doprowadziła do bójki, podczas której Wyszehorski pchnął nożem w plecy swego towarzysza. Stan Fiedorowskiego jest beznadziejny.

Aresztowanie szpiegów litewskich.

W dniu 19 b. m., na pograniczu litewskim zatrzymany został przez straż graniczną, niejaki mieszkaniec wsi Tronpole (Litwa kow.), nazwiskiem Kimmer, który z bronią w ręku usiłował przeciąć polską linie telefoniczną. Wobec podejrzenia, że Kimmer był szpiegiem ze strony Litwy Kow., przeto władze graniczne transportowały go do dyspozycji władz wojskowych w Wilnie, lecz po drodze Kimmer usiłował zbiec, skutkiem czego patrol eskortujący, w myśl przepisów strzelił za zbiegiem, który ugodzony kulą padł na ziemię, poczem stwierdzono śmierć. Zwłoki Kimmera zostały zabezpieczone i przekazane odpowiednim władzom.

Jednocześnie w dniu wczorajszym funkcjonariusze policji politycznej, po dłuższej obserwacji aresztowali niejakiego J. Stefanowskiego, co do którego są pewne, wyraźne poszlaki, że pracuje on na korzyść Litwy będąc agentem majora Jakubasa, prowadzącego jak wiadomo wywiad na terenie Polski. Jak dotąd stwierdzono, Stefanowski przybył niedawno z Litwy, gdzie otrzymał wyraźne dyrektywy. Osoba Stefanowskiego, jak dotąd, nie związana jest z poprzednimi, wykrytymi już aferami szpiegowskimi i zachodzi przypuszczenie, że pracował on na własną rękę.

Nowy rozkład jazdy pociągów.

Od 15 maja przybywają i odchodzą według nowego rozkładu następujące pociągi:

Przyjazd do Wilna				Odjazd z Wilna			
Nr. poc.	Godz.	Min.	Z stacji	Nr. poc.	Godz.	Min.	Do stacji
707	8	05	Warszawa Gł. przez Grodno	707	8	25	Żemgale
708	22	05	Żemgale	708	22	25	Warszawa Gł. przez Grodno
711	7	30	Warszawa Wil. przez Grodno	712	19	40	Warszawa Wil. przez Grodno
713	17	40	Warszawa Gł. przez Grodno	713	18	40	Żemgale
714	7	35	Żemgale	714	8	05	Warszawa Gł. przez Grodno
312	23	50	Łuniniec przez Lidę	311	6	15	Łuniniec przez Lidę
354	7	45	Lida	353	15	35	Lida
412	6	05	Mołodeczno	411	22	15	Mołodeczno
452	19	20	Mołodeczno	451	10	00	Mołodeczno
512	18	30	Królewszczyzna (w poniedziałki, środy i piątki)	511	11	27	Królewszczyzna (w niedziele, wtorki i czwartki)
552	5	25	Królewszczyzna	551	21	50	Królewszczyzna
730	21	00	Nowoświeclany	727	13	30	Nowoświeclany (w niedziele i dni świąteczne)
				729	15	30	Nowoświeclany (w dni robocze)
818	11	15	Warszawa Wsch. przez Lidę	817	18	45	Warszawa Wsch. przez Lidę

SPORT

Wilja — Makkabi 3 : 4 (2 : 3).

Makkabi obchodziła w tych dniach dziesięciolecie swego istnienia. Z tej też przyczyny odbyły się w ciągu dwóch dni t. j. środy i czwartku zawody sportowe, włączające w siebie wszystkie gałęzie sportu.

Ciout tej imprezy miał być mecz piłki nożnej pomiędzy Wilją a Makkabi.

Publiczność wiele sobie obiecywała z walki Makkabi, polepszającej się z dnia na dzień, z Wilją, będącą ostatnio w dobrej formie. Obydwie drużyny wysłapyły z rezerwowymi.

Już w pierwszych minutach gry Wilja uzyskuje prowadzenie z karne-go bicia przez Nikołajewa. Makkabi naciska wyrównując (Klukman) i wkrótce uzyskuje prowadzenie ze strzału Zajda. W momencie przedtem Promiewicz zamienia Wiro-Kiro n. b. słabo grającego i puszcza piłkę.

Wilja rozpoczyna szereg pięknych ataków, które wkrótce się brami. W 27 m. sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Wilji. Makkabi znów prowadzi. Po przetwie Nikołajew strzela dość ładnego gola i już zdaje się, że Wilja uzyska palmę pierwszeństwa w tych zawodach, gdy Makkabi wykorzystuje zamieszanie podbramkowe i strzela przez dobrego dziś usposobionego Klukmana decydującą bramkę.

Gra naogół fair, za wyjątkiem Klugę, którego ostra gra zagrażała całoci przeciwników. Z Makkabi wyróżniał się dobrze grający atak, jak zawsze Birnbach i Szmukler, jakkolwiek bez treningu. Z Wilji lewa strona ataku, zwłaszcza Weyssenhoff i Leparski.

Cieszymy się, że nareszcie pokazał się w białym Wiro-Kiro, szkoda tylko, że doskonały ten sędzia słabo gra jeszcze na razie w bramce. Nie wątpimy, że trening zrobi swoje. Sędzia p. Kac zbyt dobieżał własnym graczom, był niezdyscyplinowany w posunięciach sędziowskich — naogół jednak dobry.

DRUKARNIA
WYDAWNICTWO
WILEŃSKIE
Kwaszełnia 23.

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzącego.

CASCARINE
LEPRINCE
LECZY
PRZYCZYNY I SKUTKI
ZATWARDZENIA

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

W. Jurewicz
były majster firmy
Paweł Bure

Sprzedaż i naprawa zegarków pierwszorzędnych fabryk i konstrukcji oraz reperacje i obrotunki przedmiotów jubilersko-złotniczych.
CZNY PRZYSTĘPNE.
Mickiewicza 4
Lilja Ostrobramska Nr 13

Kino-Teatr

„Helios”

Kino Kameraine
„Polonja”
ul. Mickiewicza 22

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OSWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

CENA BILETÓW: wraz z dodatkami na odżywianie dzieci szkolnych

Wszystko dla panów:

Obuwie,
Bielizna,
Kapelusze,
Krawaty,
Trykotaże,
Galanterja,
Przybory podróżne

w wielkim wyborze
pierwszorzędnej jakości

Poleca nowo utworzony

DOM HANDLOWY

W. JANKOWSKI i S-ka

WILNO, ul. WIELKA 42.

UWAGA!
Dom Handlowy W. Jankowski i S-ka prowadzi jest przez pierwszorzędne wily tańsze bez udziału personelu najemnego, towary nabywane są bezpośrednio z pierwszego źródła tylko w najlepszych gatunkach i za gotówkę, co sprawia, że ceny są niskie i ogólnie dostępne, jako nie obciążone zbędnymi kosztami handlowymi.

Polecamy bardzo gorąco rodzinę inteligentną, zam. w Wilnie, czworogłosem bez ratunku ginie z nędzy, wszystko już wyprowadzi i tylko cudu Bożego oczekują. Człowiek o kamieniem sercu wyszedłby z tego przybytku niedoli, ze łzą w oku. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Słowa”.

Kasa Chorych m. Wilna.

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 2. VI. 1926 r. o godz. 10 rano w lokalu D/Tr. „R. Wniewodzik” przy ul. Piwnej Nr. 9 odbędzie się licytacja ruchomości należących do S-ki „Autopol” oszacowanych na sumę 3.500 składających się z autobusu Nr. 14116 w stanie czynnym na pokrycie należnych na rzecz Kasy Chorych opłat w kwocie 4815 zł. 90 gr. i proc. oraz podatków na rzecz Skarbu.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś lakowych codziennie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15).

Dyrektor L. Sokółowski.

Dzisiaj film ze śpiewem.

„TEN, KTO REGO BIJA PO TWARZY”.

Arceksztowny dramat podług utworu LEONIDA ANDREJEWY w 8 aktach. W roli głównej zarodziej ekranu LON CHANEY. Podczas seansów KONCERT.

Kłamiesz kobieto!..

Dramat salonowo-eroticzny w 8 aktach
Uroczą VIRGINIA VALLI i piękny LERI STONE w rolach głównych.
„Domorosły” Sierlock Holmes’ arcywesoła komedia w 2 aktach.

Dzisiaj będzie wyświetlany film „UPADEK BABILONU”
Nad program: „Podróż na około świata” w 1 akcie i „Perdek i Merdek zostają ojczyzną” farsa w 2 aktach

Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego.
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszednie dni od godz. 4 m. 30.
Początek seansu: w niedzielę od godz. 3-ej w powszednie dni od godz. 5-ej.
Parter 60 or. Amfiteatr i balkon 30 or.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMI
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-47.

Sprzedaje:
Ziemniaki do sadzenia

Odmiany: Wohltmann Kleinspiegel
Parnassia
Deodora.



obcasy i podeszwy
BERSONA.

Elastyczność ich nie da się porównać z elastycznością żadnej innej marki fabrycznej, trwałość trzykrotnie przewyższa skórę. Pomimo, że BERSON używa surowców w najlepszym gatunku, obcasy te są tańsze niż skórzane. We własnym interesie prosimy żądać tylko prawdziwych

Bersonowskich obcasów i podeszw gumowych.

BERSONA są najlepsze.

Wianki
METALOWE i PORCELANOWE w domu i na cmentarzach
Złota Góra 7 (zapytać u dozorcę).
Akuszka
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6
WZP Nr 63.
dn. 7-XI-25 r.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

chytremi. Milczał.

— A więc, proszę powiedzieć — niecierpliwie się.

— Muszę się namyślić nad odpowiedzią.

— Dam więc panu dwadzieścia czterech godzin, do obmyślenia tej nowej historii. Czy będzie pan mógł jutro mnie oświecić co do moich wnikliwych spraw?

— Może.

— Doprawdy męczy mnie pan. Jutro o piątej spotkam się w kawiarni Glacier. Dowiedzenia.

— Proszę o punktualność — do dał.

VI.
Dnia następnego nie stawiałem się o omówionej przeto, przeszkodziła mi okoliczność niezwykle zupełna. Wychodziłem właśnie z księgarni, gdy duży samochód czerwony zatrzymał się nagle tuż przedemną i ręką silną Jerzego chwycił mnie za ramię.

— Porywam pana! — zawołał. — Czy zgodzi się pan przejechać ze mną dwie, lub trzy setki kilometrów; pojedziemy, gdzie pan zechce. Chciałbym z panem o swoich sprawach pomówić, chociaż nie nowego się nie stało.

— Rana pańska?

— Nie mówmy o tem. Gdzie pojedziemy, w góry czy wybrzeżem.

— Ale mam omówione spotkania — broniłem się.

Do wynajęcia pokojów meblowanych na Związku „Rodziny” inteligentnej bezdzietnej. Dojazd autem do samego domu. Informacje: Placówka Polska Zawalna 15. Mińska.



Przeznaczenie! Światowej sławy psychologa, Szyller-Szokolnik, opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zaleśmianą osobę, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc, urodzenia. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. można znaczniki pocztowymi.

Osobie, przyjmującej od 12 — 7. Protokół, odczyt, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Gratolog Szyller-Szokolnik, Piękna 25-3.

Pokój UMEBLOWANY
do wynajęcia. Kalwaryjska 6 m. 2. od godz. 3 — 6 popoł.

DO SPRZEDANIA rasowe wilczki
Kasztanowa 3 m. 6

Zgub. dn. 14 marca dokumenty na imię Paszkiewicz Nikodem. 1. Książka stanu służby oficera wydana przez PKU. — Wilno, 2. Dyplom podopiecznika z Uniwersytetu Charkowskiego, 3. Zaświadczenie Izby Skarbowej, 4. Dokument podróży z Odesy do Francji wystawiony przez 4 Dyw. gen. Żeligowskiego.

Zgub. książkę wojsk. wyd. przez PKU. 5. Książka francuska Lida na imię Józefa Miksy, zam. w r. Nr 70, unieważniając wst. Szurki gm. Sied. Nikodem Paszkiewicz liskiej, unieważnia się.

— Może z tym się, m. warjałem, z którym spacerował pan wczoraj? Pedził mi w stronę Var.

— Czemu nazywa pan mego przyjaciela starym warjałem?

— Bo prowadził warjackie rozmowy z portierem mego hotelu, rozpytyując o mnie; a ja tego nie znoszę.

— Jednak używa pan tych samych sposobów.

— Wobec Reginy? Ależ to co innego. Nie znam nawet pana przyjaciela, nie go więc nie upoważnia do zawierania znajomości ze mną, za pośrednictwem portiera. — Nie chcę jednakże przeszkadzać panu w tem rendez-vous i obiecuję odciec o godzinie wyznaczonej gdzie pan każe.

— Skoro już w drodze jesteśmy, Zresztą nie martwi mnie to zbyt.

Czy widział pan panią Dawidson?

— Nie jest bardziej niedoścignioną niż pierwej. I głosem smutnym dodał ponuro: Oczywiście opuścił Nicę, zabiorą ją wywozują i nie zobaczę ani jej ani jego... W latach ostatnich zwyciężałem w niejednej trudnej sprawie, lecz wszystkie były głupstwem w porównaniu z trudnością starania o zobaczenie kobiety, która ucieka, szczególnie gdy jest nią Regina.

Zatymaliśmy się przed automatycznym zbiornikiem, by nabrać benzyny na drogę.

(D. N.)

ALBERIC CAHUET

Regina Romani.

— Ależ—zdziwiła się Regina, że zdumiewająco zimną krwią—nie dźwięniła wszakże.

Dodała zaraz.
— Skoro jesteś tu, odprowadź pana.

— A więc zostałem wyrzucony. Straciłem pierwszą próbę—zakończył Jerzy.

Zdziwił mi jego spokój.
— Czy to ma znaczyć, że będzie się pan nadal starał ją widzieć?

Jerzy zerwał się z miejsca.
— Panie,—zawołał — nie możemy się porozumieć. Co pan myśli o tej historii, proszę mi odpowiedzieć szczerze, brutalnie, choćby nawet słowo pana miały być okrutne.

— A więc jeśli żada pan odemnie, abym był szczerzy do okrucieństwa, powiem, że stanowisko pani Dawidsonowej wydaje mi się jasne zupełnie. Wiedziała, że pan jest w Nicei.

Obawiała i spodziewała się, że pan przedsięwzięcie próbe ujrzenia jej. Zna pański gwałtowny charakter. Miała broń przygotowaną, co oznacza, że była zdecydowana na wszystko. Gdy kobieta zamierza bronić się za pomocą rewolweru...

Przerwał mi.
— Czemu więc krzyknęła: „Boże mój”?

— Bo jest kobietą, zobaczyła, że się zdziwiona. Nie wiem, czy spoj-

pan jest ranny.

— Tak, ale czy to tylko dlatego, że ujrzała, że pan ranny, nadała temu okrzykowi dawny akcent. Niczem to jest dla pana, niczem może dla niej, ale dla mnie te słowa...

Dotąd pragnęłam widzieć ją tylko, teraz pragnę z nią mówić.

— Cóż jej pan powie?

— Znajdę już słowa. Zapytam tylko, kiedy powróci pan John Samuel Dawidson.

V

Spacerowałam po ulicy ustawionej kosmami kwiatów na sprzedaż, pomiędzy ładnymi goździkami, ujrzałam kilka główek tak wyjątkowo pięknych, różowo białych, które delikatnym swym zapachem napieniały atmosferę. Wziąłem do rąk kilka łodyg w tej samej chwili, gdy jakaś ręka kobieca uchwyciła je również. Obok mnie stała kobieta zgrabna, elegancka, twarzy jej dojrzał jednak nie mogłem, gdyż kapelusz, modny, w formie dzwona, zakrywał jej włosy, czoło, oczy i część nosa. Zmieszanie, niezadowolone i wahanie jakie wyrażała jej postać pchnęły mnie na drogę kurtuazji.

— Nie będziemy sprzeczkać się o te kwiaty — powiedziałam, śmiejąc się — należą one do pani.

Sylwetka nieznajomej poruszyła się.

— Bo jest kobietą, zobaczyła, że się zdziwiona. Nie wiem, czy spoj-

rzała na mnie oczyma ukrytymi. Powiedziała po chwili: „Dziękuję panu!” i chciała zapłacić za kwiaty, lecz nie pozwoliłem na to, gdyż były już zapłacone. Nie zaczynała dłuższej dyskusji, wzięła kwiaty, ukłoniła mi się lekko i zniknęła szybko. Nie starałem się ujrzeć jej twarzy. Nie byłam dziś ciekawy, myśl moją zajmowała Regina.

Gdyśmy siedzieli wieczorem w kasynie z Monestierem, ujrzałem przez okno duży samochód Jerzego, pędzący z wielką szybkością. Chciałem Monestiera wciągnąć w rozmowę o nim.

— Zdaje mi się, że pan zna dobrze tego pana — zapytałem.

— O nie, nie lepiej niż pan.

Nie myślałem się, w głosie jego odczułem wyraźne drwiny.

— Wiem, że odkupił Lisierb, który mebluje teraz z pośpiechem, że stracił w dniach ostatnich około miliona na kawie, lecz nie stracił humoru, w nadziei, że odzyska go prędko.

— Więc jest tak bardzo bogaty?

— We Francji jest bardzo bogaty, bo życie tutaj nie kosztuje nic ludzi, mających obcą walutę.

— Więc doszedł sam do takich bogactw? A co robił w 1914 r.

— Powrócił do Francji i zaciągnął się do wojska, na ochotnika. Podobno zachowywał się doskonale, był ranny i wymieniony w pochwałach.

Nic mi o tem nie wspomniał —